

Pan wybiera, uświęca i posyła

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 61, 1-3a)

Nabożni uczestnicy Nieszporów wyśpiewanych Bogu w uroczystość beatyfikacji S. Marii Luizy Merkert.

Tej nieszpornej modlitwie towarzyszy nam szczególna intencja – prośba kierowana do Boga, przez wstawiennictwo bł. Marii, o godne i święte powołania do stanu zakonnego.

Drogie Siostry, drodzy Bracia i wszyscy zgromadzeni tu w tej nyskiej katedrze pw. św. Jakuba, Apostoła i św. Agnieszki.

Nawiązując do słów czytania, wyjętego z Księgi proroka Izajasza zauważamy, że Bóg w swojej miłości jest szczególnie zatroskany o to, by ubogim głosić dobrą nowinę, by opatrywać rany tak fizyczne, jak i rany serc złamanych, by pocieszać zasmuconych, by rozweselać płaczących. Do realizacji tych planów Bóg potrzebuje człowieka. Człowieka, którego powołuje w szczególny sposób, do szczególnego zadania. Jaki człowiek będzie mógł wypełnić to szczególne zadanie? Prorok Izajasz napełniony Duchem Pańskim mówi: „Otom ja, poślij mnie” (Iz 6, 8).

Powołanie to tajemnica, to dar Boży, złożony w kruche ciało. To dar Boga nie tylko dla mnie, to dar dla Kościoła, dar z którego mają korzystać nasze siostry i bracia. Kto może realizować ten dar? Poczytny pisarz – Libańczyk Kahlil Gibran w książce : „Jezus z Nazaretu” stawia czytelnikowi pytanie: Czy możesz być zanurzony w Jezusa nauczanie, w Jezusa posługi, w Jezusa Golgoty – krzyża i zmartwychwstania?

1. Człowiek zanurzony w Jezusa nauczania.

Jeśli ktoś wyrazi taką wolę, to nad nim unosi się Duch Pański. Wtedy taki człowiek zanurza się coraz bardziej w to wszystko, co płynie z Ewangelii. Drogą jest dla mnie Ewangelia, zaś autorytetem Chrystus.

Drodzy Siostry i Bracia, tak powstaje fundament na którym może wzrastać powołanie. W taki sposób zaczyna się niejako realizować szczególne dotknięcie Boże. Odczuwa to poszczególny młodzieniec czy panna, odczuwa że idzie drogą, na której zaczyna dostrzegać prawdę Chrystusa i ukazywaną przez Niego inną, szczególną drogę życia. Może rodzi się pytanie: dlaczego akurat ja mam iść tą inną drogą, ukazywaną przez Chrystusa? Inni, może nawet lepsi, zdolniejsi zostają, jak mówimy, w świecie. Na tym właśnie polega tajemnica

dotknięcia Bożego na drodze coraz doskonalszego zanurzania się w nauczanie Chrystusa. Może właśnie ja mała czy mały, jestem podobny do ewangelicznego Zacheusza, który wspina się na drzewo, by lepiej widzieć i słyszeć Jezusa i to jego dostrzega Jezus.

Sługa Boży Jan Paweł II w czasie Światowego Dnia Młodzieży w Częstochowie, w czasie intronizacji Księgi Pisma św. wypowiedział słowa św. Hieronima: „Kto nie zna Pisma św. nie zna Chrystusa”. „Nie przestawajcie – wołał Jan Paweł II – obcować z Ewangelią, wtedy zrozumiecie lepiej wasze powołanie”. Taką drogę zanurzania obrała beatyfikowana dziś – Siostra Maria Luiza.

2. Człowiek zanurzony w Jezusa – Sługi.

Bł. Maria, o władnięta Ewangelią widzi jak Chrystus przygarnia ubogich i chorych, widzi rany, widzi zasmuconych i płaczących. Duch Pański spoczywa nad nią i uświadamia sobie, że nie jej – siostrze należy się posługa, ale że to ona jest powołana by służyć braciom i siostrom w konkretnych wymiarach ówczesnej rzeczywistości. Trzeba tu przytoczyć słowa Jezusa Chrystusa: „Syn człowieczy nie przyszedł aby Mu służono, ale aby służyć”. Jezus przyszedł aby szukać i odnajdywać tych, którym ta posługa była tak bardzo potrzebna. I takimi też mają być Jego uczniowie i uczennice po dzień dzisiejszy i w przyszłości. Dzisiejszy świat, dzisiejszy człowiek jakże często ucieka od słowa: służyć. Zaś liczba tych, którzy tej posługi oczekują i potrzebują wciąż wzrasta. Takiej postawy oczekuje zwłaszcza od tych, którzy ślubami zakonnymi i charyzmatem Zakonu czy Zgromadzenia Zakonnego tej posłudze chcą poświęcić swoje życie. Taką służebną postawą Maria Merkert zasłużyła sobie na to, by być wyniesioną do godności ołtarzy.

3. Człowiek zanurzony w Chrystusa Golgoty – Krzyża i Zmartwychwstania

Kto chce taką posługę pełnić ten musi być świadom słów pouczenia Jezusa Chrystusa: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje... wtedy Syn Człowieczy odda każdemu według jego postępowania” (Mt 16, 24 i 27). Nie dziwimy się, że członkinie wielu zgromadzeń zakonnych, czy instytutów życia konsekrowanego noszą na swych piersiach widoczne znaki krzyża. Jeżeli chcę być wiernym nauce krzyża, to muszę pełnić wolę Bożą i czynami rąk, nóg, ust i serc objąć posługą człowieka będącego w potrzebie. To wymaga rozwijania w sobie ducha pokuty i ascezy. Zakonnica czy kapłan nie może być dobrym apostołem bez ascezy. To słowo stoi w centrum Ewangelii. W życiu nie można niczego osiągnąć bez nałożenia sobie prawdziwej dyscypliny.

Nie można zachować rad ewangelicznych bez krzyża, bez samozaparcia, bez samodyscypliny. W takim kontekście Jezus mówi do powołanej, czy powołanego: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i ja was posyłam” (J 20, 21). Posyła mnie do służby w Kościele. Winienem wtedy pamiętać, że jako posłana czy posłany nie załatwiam swoich spraw, nie przekazuję siebie, lecz idę z misją w czyimś imieniu, idę by wskazywać na drogę, prawdę i życie Jezusa Chrystusa, tak, jak On to czynił pełniąc wolę Ojca. Błogosławiona Maria obrała właśnie taką drogę życia; tak kształtowała swoje życie. Dlatego też Duch Pański spoczął na niej, wybrał ją i posłał ją, by głosiła dobrą nowinę, by służyła, by opatrywała rany, także serc złamanych, by pocieszała zasmuconych i rozweselała płaczących. O takie powołania mamy się modlić.

Ojciec święty Benedykt XVI w Liście na tegoroczny Światowy Dzień Powołań mówi o ilości i jakości powołania. W komentarzu do tych słów jeden z kapłanów (ks. Drzewiecki) powiedział: Kiedyś modliłem się tylko o liczne powołania, ale dziś przede wszystkim i to bardzo intensywnie modlę się o święte powołania. Kościół potrzebuje takich powołanych przez Boga i uświęconych jak nasza dziś beatyfikowana Maria Luiza Merkert. Amen.

+ Jan Wierzbicki
Biskup Gliwicki

Nysa, 30 września 2007 r., w uroczystość beatyfikacji S. Marii Luizy Merkert